

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)**

**Sędziowie: SA Bohdan Bieniek**

**SA Piotr Prusinowski**

**Protokolant: Agnieszka Charkiewicz**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 stycznia 2014 r. w B.

**sprawy z odwołania K. M. (1) i K. P.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym

**na skutek apelacji K. P. i K. M. (1)**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 kwietnia 2013 r. sygn. akt IV U 2683/12

I. **oddala obie apelacje,**

II. **odstępuje od obciążania K. P. i K. M. (1) kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego za II instancję.**

**Sygn. akt III A Ua 764/13**

## UZASADNIENIE

**Decyzją z dnia 18 września 2012** roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że K. O. (obecnie po mężu M.), od dnia 1 marca 2012 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym pracowników na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, z tytułu zatrudnienia w sklepie(...)w K.. W ocenie organu rentowego umowa o pracę została zawarta dla pozor, w celu uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Organ rentowy podniósł w tym zakresie, iż K. O. została zgłoszona do ubezpieczenia dopiero 14 kwietnia 2012 r., nie posiadała aktualnego zaświadczenia o przeciwwskazaniu do wykonywania pracy na stanowisku sprzedawcy, nie miała ukończonego kursu obsługi kas fiskalnych, w trakcie kontroli nie przedstawiono też żadnych dokumentów potwierdzających zatrudnienie, a płatnik unikał w trakcie postępowania prowadzonego przez organ odbioru korespondencji

**K. M. (1) z domu O. i K. P. złożyli** odwołania od powyższej decyzji, w których późne zgłoszenie do ubezpieczenia tłumaczyli niewiedzą. Podali, że nie przeprowadzono jej szkolenia z zakresu bhp, ponieważ przeszkolono ją z tego zakresu już wcześniej w sanepidzie. Twierdzili, iż nie wymagała też przeszkolenia z zakresu obsługi kas fiskalnych,

ponieważ miała doświadczenie w pracy z kasą fiskalną z poprzedniego miejsca pracy. We wniesionym odwołaniu K. P. wskazał, że nie odpowiedział na korespondencje organu rentowego, bo nie miał czasu.

**Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2013 r.** Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił odwołania skarżących.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Okręgowego i dokonana na ich podstawie ocena prawna:

W czerwcu 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wszczął postępowanie kontrolne celem ustalenia podstaw do objęcia ubezpieczeniami społecznymi K. M. (1) z domu O. z tytułu zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy u K. P. w sklepie z zabawkami (...) w K.. Pismem z dnia 2 lipca 2012 r. (odebrane przez adresata w dniu 12 lipca 2012 r.) organ rentowy zwrócił się do K. P. o udzielenie pisemnej odpowiedzi na pytania dotyczące zatrudnienia K. O. (obecnie M.). Podobne pismo w dniu 5 lipca 2012 r. otrzymała K. O.. Adresaci w pismach z dnia 28.07.2012 r. wyjaśnili, że przed przystąpieniem do pracy K. O. nie przedstawiła zaświadczenia o braku przeciwwskazań do pracy i nie została przeszkolona z zakresu BHP. Wskazali, że po złożeniu przez K. O. dokumentów w sprawie zatrudnienia zawarli umowę na czas określony, od 01.03.2012 r. do 01.09.2012 r., w ramach której K. O. pracowała w sklepie (...) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18, w soboty od 10 do 14. W ramach pracy układała towar, zamiatała, myła podłogi i półki, sprzedawała, czym przed zatrudnieniem zajmował się sam właściciel. K. P. nie posiadał żadnych dokumentów świadczących o wykonywaniu pracy przez K. O. jak również nie potrafił wskazać żadnego klienta, który by wykonywanie przez nią pracy potwierdził. Na drugie pismo organu rentowego, tyżące się przedmiotowej materii - z dnia 30.07.2012 r., w ogóle nie odpowiedział.

Sąd I instancji ustalił, że odwołujący podpisali umowę o pracę, w ramach której K. O. miała wykonywać pracę w wymiarze 8 godzin dziennie, 40 godzin tygodniowo, w dniu 1 marca 2012 r. (czwartek), na czas określony do dnia 31 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem 1500 zł, bez określenia stanowiska pracy. W ocenie Sądu Okręgowego listy obecności i listy płac K. O. za marzec i kwiecień 2012 r., trzy faktury, na których odbiór towaru miała potwierdzić skarżąca, zaświadczenie, że w dniu 26.11.2009 r. K. O. wzięła udział w szkoleniu z zakresu podstawowych zasad higieny oraz świadectwo pracy, w ramach której miała pracować na stanowisku kelnera od 21.07.2009 r. do 31.01.2011 r. w PHU (...) w K. pojawiły się dopiero po rozpoczęciu procesu. Identyczne kopie dokumentów dołączone zostały do odwołania K. P.. Na podstawie akt Powiatowego Urzędu Pracy w K. Sąd Okręgowy ustalił, że pierwszym i jedynym okresem zatrudnienia K. O. była praca u P. P.. Z tytułu tej pracy skarżąca nabyła prawo do zasiłku dla bezrobotnych od 24.02.2011 r. do 23.02.2012 r., jednak z ostatniego zapisu Urzędu Pracy wprowadzonego z datą 14.05.2012 r. wynika, że nie zgłosiła się w terminie. Sąd I instancji uznał, że K. O. zaszła w ciążę po dniu 15.01.2012 r. (data ostatniej miesiączki), a w dniu 10.04.2012 r. lekarz stwierdził 12 i 1/2 tygodnia ciąży. Po czterech dniach od zgłoszenia do organu rentowego, tj. od 17.04.2012 r. do dnia porodu – 14.10.2012 r. K. O. nieprzerwanie korzystała ze zwolnienia lekarskiego. W dniu podpisania umowy o pracę – 1.03.2012 r. nie miała wątpliwości, że jest w ciąży. Od dnia 24.02.2012 r. nie posiadała żadnego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy wskazał też, iż na rozprawie K. M. (1) wyjaśniła, że poza trzema fakturami nie ma żadnych dokumentów świadczących o jej zatrudnieniu. Nie miała żadnej wiedzy o stałych klientach sklepu, nie potrafiła nikogo wskazać. Listę obecności, która była w biurku w sklepie, podpisywała kiedy chciała. Podpisała jakąś listę płac za kwiecień 2012 r., ale nie otrzymała wynagrodzenia i nie wносиła do Sądu sprawy o wynagrodzenie za pracę ani o zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych. Dopiero w toku procesu zwróciła się do J. P. – żony pracodawcy, o wydanie świadectwa pracy. Sąd Okręgowy powołał się też na zeznania przesłuchanych w sprawie świadków E. G. i J. A., które zeznały, że starały się o pracę w sklepie (...), lecz nie zostały zatrudnione. Wskazały, że nie było żadnej kartki na drzwiach sklepu o poszukiwaniu pracowników, w sklepie sprzedawał K. P., a wcześniej młoda blondynka, albo dziewczyna o imieniu J., lecz nie była to żona właściciela. Twierdziły, że nie miała żadnej umowy z właścicielem sklepu. Żaden z zeznających świadków nie wskazał na K. O. jako na sprzedawcę w sklepie (...). W oparciu o zeznania żony K. P. (J. P.) Sąd I instancji ustalił, że sklep został otworzony w maju 2010 r., ostatni raz był otwarty w dniu 31.12.2012 r., w sklepie (...) sprzedawał sam, niekiedy przy jej pomocy, od początku działalności sklep przynosił straty, więc J. P. postanowiła, by zatrudnić kogoś ze znajomych w celu pomocy mężowi. Zgłosiło się wiele kobiet, ale żadna nie została zatrudniona, choć największa sprzedaż zabawek jest zwykle w grudniu, w związku ze świętami. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że sprawą zatrudnienia K.

M. (1) zajmowała się wyłącznie J. P.. Choć pracuje w biurze rachunkowym to nie wiedzieli z mężem o konieczności zgłoszenia pracownika do ZUS-u w terminie. Sąd wskazał, że J. P. przyznała, że nie zapłacili skarżącej za kwiecień 2012 r. i za godziny nadliczbowe, bo zatrudnienie K. M. (1) kosztowało około 2000 zł miesięcznie i nie było ich stać na pracownika. Przez dwa lata – do maja 2012 r. K. P. płacił ulgową składkę do ZUS z tytułu ubezpieczeń społecznych. Po tym okresie zaczęły narastać zaległości wobec ZUS, Urzędu Skarbowego, dostawców, hurtowni i za wynajmowany lokal w firmie (...). Na spłatę zadłużenia małżonkowie P. pożyczyci od matki J. P. kwotę 59.000 zł, ponieważ bank nie chciał udzielić im tak wysokiego kredytu. W oparciu o zeznania tego świadka Sąd wskazał, że przez pierwsze pół roku K. P. zajmował się sklepem, a potem jego zaangażowanie malało, otwierał sklep o godz. 12 i wcześniej zamykał. Od września – października – listopada 2011 r. sklep był zamknięty przez cały dzień lub przez kilka godzin, gdyż K. P. chodził na piwo lub wyjeżdżał z kolegami nad jezioro. Sąd Okręgowy zauważył, iż zeznania J. P. były sprzeczne wewnętrznie, ponieważ twierdziła, że K. O. poznała dopiero jak zaczęła się cała sprawa z ZUS-em, podczas gdy wcześniej wskazywała, że poszukiwała kandydatki do pracy wśród znajomych i K. M. (1) uznała za osobę sympatyczną, nadająca się do pracy w sklepie. Wyłącznie J. P. zajmowała się zatrudnieniem K. M. (1), ale niczego z tych wstępnych rozmów nie pamięta, bo przychodziło wiele kobiet. Nie była w stanie podać nic konkretnego, żadnej daty. Wskazała jedynie, że mąż nie zajmował się poszukiwaniem pracownika, bo go to nie obchodziło.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że J. P., wbrew stanowisku męża, zgłosiła do ubezpieczeń społecznych swoją znajomą K. M. (1) chcąc jej pomóc, gdyż ta nie posiadałaby prawa do zasiłku chorobowego. Pomoc ze strony J. P. polegała na fikcyjnym zgłoszeniu do ubezpieczeń K. M. (1), choć Sąd Okręgowy nie wykluczył, że kiedyś K. M. (1) mogła dorywczo pomagać w sklepie. W ocenie Sądu I instancji koronnym argumentem w sprawie była postawa samego pracodawcy, który nie chciał składać wyjaśnień żadnemu organowi. Pozostawił tę sprawę żonie, ponieważ wyłącznie J. P. zależało na ubezpieczeniu K. M. (1) w sytuacji ciąży i porodu. Wśród przesłanek przemawiających za pozornością zawartej umowy o pracę Sąd Okręgowy wymienił tworzenie dokumentacji pracowniczej K. M. (1) dopiero po wniesieniu sprawy do Sądu, na potrzeby procesu, brak jakiegokolwiek logicznego uzasadnienia do utworzenia miejsca pracy w marcu-kwietniu 2012 r. w upadającym sklepie, podczas gdy sklep nigdy nie zatrudniał pracowników, chyba, że dorywczo i nielegalnie; brak racjonalnego uzasadnienia na odrzucenie ofert innych kobiet oczekujących od dłuższego czasu na zatrudnienie w tym sklepie; niezatrudnienie innej osoby po odejściu skarżącej na zwolnienie lekarskie, zgłoszenie skarżącej do ZUS na 4 dni przed rozpoczęciem zwolnienia lekarskiego celem uniemożliwienia temu organowi kontroli, bardzo złą sytuację ekonomiczną pracodawcy (zostali bez sklepu i w długach); brak świadków, którzy potwierdziliby zatrudnienie skarżącej w okresie od 01.03.2012 r. do 31.08.2012 r.; nielogiczną i niezrozumiałą postawę skarżącej jako pracownika, któremu pracodawca nie wypłacił wynagrodzenia za kwiecień 2012 r. i za godziny nadliczbowe, a pracownik nie zamierzał dochodzić swoich należności, co dowodzi świadomości skarżącej o upozorowaniu umowy o pracę; rzekomy odbiór towaru przez skarżącą na podstawie zaledwie trzech faktur, podczas, gdy odbiorem towaru zajmował się wyłącznie K. P., nadto brak takich dokumentów w chwili wszczęcia kontroli przez ZUS; odmowę pracodawcy uczestnictwa w postępowaniu przed ZUS i Sądem, co oznacza, że do pozornego zatrudnienia skarżącej w sklepie z zabawkami doszło wyłącznie w wyniku porozumienia K. M. (1) i J. P. i powierzenie rzekomo obcej osobie z ulicy mienia i gotówki sklepu bez odpowiedzialności materialnej.

Sąd I instancji wskazał, że brak zamiaru wywołania skutków prawnych przy zawieranej umowie oznacza, że osoby składające oświadczenia woli albo nie chcą w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie – chcą wywołać inne, niż wynikałoby to ze złożonych przez nie oświadczeń woli. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że w dacie zawierania umowy o pracę jej strony nie miały na uwadze jako nadrzędnego celu nawiązania zatrudnienia, zatem sporna umowa była dotknięta wadą oświadczenia woli w postaci pozorności (art. 83 k.c.), a jej prawdziwym celem było uzyskanie uprawnień z ubezpieczeń społecznych. Sąd wskazał, że pracownik, który zawiera pozorną umowę o pracę nie podlega z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Ponadto samo sporządzenie dokumentów dotyczących zatrudnienia nie stwarza prawa do żądania objęcia osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Z uwagi na to Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego i na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oba odwołania oddalił jako bezzasadne.

***Apelację od tego wyroku wywiodła zarówno K. M. (1) jak i K. P..***

**Zaskarżając wyrok w całości** K. M. (1) zarzuciła Sądowi pierwszej instancji dokonanie błędnych błędne ustaleń faktycznych w zakresie wykonywania przez nią pracy na rzecz K. P. (k.187). Powołując się na przedmiotowy zarzut wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i ustalenie, że jako pracownik K. P. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

**W drugiej apelacji K. P.** działający przez swego pełnomocnika zaskarżył wyrok w całości i zarzucił (k.199):

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie przepisów:

a) art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. , poprzez niezasadne pominięcie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka Z. S.,

b) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez miejscami dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, skutkującą wyciągnięciem szeregu nieuprawnionych wniosków, a w szczególności, że:

- listy obecności i listy płac pojawiły się dopiero po rozpoczęciu procesu,
- J. P. i K. M. (1) znały się (były znajomymi) przed podjęciem przez K. M. pracy u ubezpieczonego,
- brak jest logicznego uzasadnienia dla utworzenia miejsca pracy w marcu- kwietniu 2012 r.,
- brak jest racjonalnego uzasadnienia ofert innych kobiet oczekujących na pracę,
- zgłoszenie K. M. (1) do ZUS miało na celu uniemożliwienie przeprowadzenia kontroli przez ten organ.

Wskazując na powyższe tenże apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że K. O. ( ocenie M.) podlegała ubezpieczeniom społecznym pracowników z tytułu zatrudnienia jako pracownik w sklepie (...), ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania. Wniósł też o zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:**

**Apelacje podlegała oddaleniu.**

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnej oceny prawnej zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ustalając, że K. M. (1) nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z K. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) w K.. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela i akceptuje te ustalenia oraz argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Tytułem obowiązkowego ubezpieczenia emerytalno - rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. 2009 r. Nr 205 poz. 1585 ze zm.) i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy, jest według art. 8 ust. 1 pozostawanie w stosunku pracy. Według zaś art. 13 pkt 1 w/w ustawy ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Należało zatem ustalić, czy K. M. (1) realizowała umowę o pracę z dnia z dnia 1 marca 2012 r., w rozumieniu art. 22 k.p., zatem czy spełnione zostały wszystkie przesłanki stosunku pracy. Zgodnie z tym przepisem przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Stosunek pracy to więź prawna o charakterze dobrowolnym i trwałym, łącząca pracownika i pracodawcę, której treścią jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania

mu wynagrodzenia za pracę. W stosunku tym pracownik jest zobowiązany do świadczenia pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, w sposób podporządkowany. Obowiązkiem pracodawcy wynikającym z nawiązania stosunku pracy jest wypłacanie pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Stosunek pracy jest dobrowolnym stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym między dwoma podmiotami, z których jeden, zwany pracownikiem, obowiązany jest świadczyć osobiście i w sposób ciągły, powtarzający się, na rzecz i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, pracę określonego rodzaju oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7.10.2009r., sygn. III PK 38/2009, LexPolonica nr 2243199. Z kolei w wyroku z dnia 5.06.2009 r. wskazał, że dla włączenia do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. O tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia, gdyż w takim przypadku wady oświadczeń woli dotyczące umowy o pracę - nawet powodujące jej nieważność - nie wywołują skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych (I UK 21/2009, LexPolonica nr 2253556). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy jest cechą wyróżniającą stosunek pracy (art. 22 § 1 kp), a charakter i zakres tego podporządkowania w sytuacji, gdy stronami umowy o pracę są osoby sobie bliskie nie może być różny od koniecznego w relacjach między osobami obcymi, skoro ma świadczyć o nawiązaniu takiego rodzaju stosunku prawnego (wyrok SN z dnia 19.03.2008 r., sygn. I PK 210/2007, LexPolonica nr 2072053).

W świetle okoliczności niniejszej sprawy K. M. (1) miała być zatrudniona przez K. P. na podstawie wyżej wspomnianej umowy o pracę na czas określony od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 31 sierpnia 2012 r., za wynagrodzeniem 1500 zł, bez określenia stanowiska pracy, w ramach której miała pracować w sklepie (...) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18, w soboty od 10 do 14. W ramach pracy miała układać towar, zamiatać, myć podłogi i półki, sprzedawać. Zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sąd Okręgowy czyniąc swoje ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę orzeczenia, w świetle których zawarta umowa o pracę nie stanowi tytułu do ubezpieczenia K. M. (1) nie naruszył przepisów prawa procesowego. W szczególności Sąd Okręgowy dokonał oceny materiału dowodowego w granicach wyznaczonych mu art. 233 § 1 k.p.c. Jak wiadomo zgodnie z utrwalonym orzecznictwem art. 233 §1 k.p.c. przepis ten zawiera nakaz - nie doznający wyjątku, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie oraz uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r. IV CKN 1256/00 lex nr 80267 ; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2000 r. III CKN 562/98 (...); postanowienie SN dnia 23 stycznia 2002 r. II CKN 691/99 LEX nr 54339, Prok.i Pr.-wkl. (...)). Tak też uczynił Sąd Okręgowy analizując całość zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznania świadków i odwołującej się w charakterze strony oraz dowody z dokumentów. Skarżący w obu apelacjach czyniąc Sądowi zarzut wadliwych ustaleń w istocie wyprowadzają wnioski jedynie z selektywnie wybranej i korzystnej dla siebie części materiału dowodowego, pomijając przy tym resztę tego materiału , która jest dla niego niekorzystna. Sąd Okręgowy tymczasem w sposób trafny i uprawniony czyni swoje ustalenia w oparciu o cały zebrany materiał dowodowy poddany krytycznej ocenie tego Sądu w granicach art. 233 § 1 k.p.c. Słusznie Sąd Okręgowy nie uznał za wystarczające dla przyjęcia istnienia realnego stosunku pracy dowodów z przedłożonych dokumentów prywatnych w postaci list płac , list obecności i faktur. Wypada zresztą zauważyć, iż 2 z 3 faktur nawet w sensie formalnym nie dowodzą, że odbioru faktury dokonała K. M. (1) (O.). Dotyczy to faktury z dnia 06.04.2012 r. wystawionej przez Hurtownię (...), co do której to faktury podpis w miejscu przeznaczonym dla osoby ją odbierającej na jej kopii złożonej przez skarżących brzmi (...), podczas gdy na kopii tej faktury nadesłanej Sądowi przez Hurtownię widnieje podpis w brzmieniu (...) (k.120). Z kolei w przypadku faktury wystawionej przez Firmę Handlową (...), której również odbioru miała dokonać skarżąca i jej podpis widnieje na kopii faktury złożonej przez nią do akt sprawy - na kopii nadesłanej przez (...) brak jest w ogóle podpisu osoby , która odebrała te fakturę (k.104v).

Sąd Okręgowy w ramach swojej kompleksowej oceny dowodów wyprowadził w tym zakresie słuszne wnioski, że skoro dokumentów tych nie przedłożono organowi rentowemu przeprowadzającemu kontrolę , a dopiero dołączono je do

odwołania do Sądu, to ich wartość dowodowa jest istotnie mniejsza. Nie bez znaczenia w tym zakresie jest też i to, że dokumenty te są dokumentami prywatnymi w rozumieniu art. 245 k.p.c. Jak wiadomo dokument prywatny w przeciwieństwie do dokumentu urzędowego nie korzysta z domniemań prawdziwości treści i pochodzenia (art. 244 §1 k.p.c.). W świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Mniejsza moc dokumentu prywatnego w stosunku do dokumentu urzędowego skutkuje też innym rozkładem ciężaru dowodu w razie zaprzeczenia prawdziwości tych dokumentów. W przypadku zaprzeczenia prawdziwości dokumentu urzędowego ciężar dowodu, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą obciąża tę stronę procesu cywilnego, która zaprzecza jego prawdziwości (art. 252 k.p.c.). W przypadku natomiast zaprzeczenia prawdziwości dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca obowiązek udowodnienia jego prawdziwości spoczywa na stronie, która z tego dokumentu chce skorzystać (art. 253 zd. II k.p.c.). W kontekście niniejszej sprawy oznacza to, iż skoro organ renty zaprzeczył prawdziwości przedmiotowych dokumentów prywatnych, to ciężar dowodu ich prawdziwości spoczął na skarżących, a ciężarowi temu nie sprościli. Pomijając już brak racjonalnych powodów do przedłożenia tych dowodów z dokumentów prywatnych w trakcie kontroli, to również samo zachowanie się pracodawcy i odwołującego zarazem – K. P., który nie reagował na pisma organu rentowego w fazie administracyjnej oraz nie stawiał się przed Sądem Okręgowym na poszczególne rozprawy, w tym również na rozprawy, na które wzywany był do osobistego stawiennictwa (k. 89v., k.129, k.138, k.158) świadczyło w istocie o uchylaniu się przez niego od złożenia wyjaśnień i zeznań co do przedmiotowej umowy o pracę. Godzi się przypomnieć, iż takie zachowanie strony, która uchyla się od złożenia przez siebie zeznań daje podstawę sądowi orzekającemu do zastosowania art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z §1 tegoż, i oceny na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału tego, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. Sąd Okręgowy oceniając negatywnie dla skarżącego jego zachowanie w toku postępowania, realizował swój obowiązek wynikający z art. 233 §2 k.p.c., a wnioski w tym zakresie przedstawione są logiczne i pozostające w zgodzie z resztą materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy ocenił także pozostały materiał dowodowy w tym dowód z zeznań przesłuchanych świadków. Sąd Okręgowy wyprowadził, a dosłownie rzecz ujmując wypunktował w 11 punktach wywiedzione i ściśle oraz logicznie związane z materiałem dowodowym argumenty uzasadniające przejętą przez też Sąd pozorną zwartą umowę. Zbędnym jest podważenie wszystkich tych argumentów (k.183) podkreślić jedynie wypada niewątpliwie brak racjonalnej potrzeby zatrudnienia pracownika w upadającym sklepie, brak wiarygodnych dowodów na istnienie dokumentacji pracowniczej przed kontrolą organu rentowego, a w szczególności zgłoszenia do ubezpieczenia dopiero ponad 40 dniach i na 4 dni przed uzyskaniem zwolnienia lekarskiego utwierdza Sąd Apelacyjny w trafności ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Nie sposób uznać za wiarygodną przyczynę opóźnienia w zgłoszeniu do ubezpieczenia przeoczenie skoro zgłoszenia tego dokonała J. P., zajmująca się faktycznie zatrudnieniem odwołującej się, która z wykształcenia jest ekonomistką i pracuje w Biurze Rachunkowym. Jedynym powodem późnego zgłoszenia w okolicznościach niniejszej sprawy mogło być jedynie utrudnienie czy wręcz uniemożliwienie skontrolowania tego zatrudnienia przed uzyskaniem zwolnienia lekarskiego, a zatem wniosek Sądu Okręgowego w tym zakresie jest intensywnie logiczny.

Trudno zdaniem Sądu Apelacyjnego podzielić też pozostałe zarzuty apelacji pełnomocnika skarżącego tj. obrazy art. 207 § 6 k.p.c. i art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. co miało polegać na niezasadnym pominięciu wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka Z. S.. W świetle akt sprawy (k.134) świadek jest matką J. P., którą Sąd wzywał na termin rozpraw, i która nie stawiała się wyjeżdżając za granicę. Pomijając już przydatność tego dowodu bowiem to J. P. miała wiedzę w sprawie i ją Sąd Okręgowy wnikliwie przesłuchał, to strona wnosząca o przesłuchanie tego świadka nie wskazała wiarygodnego i dokładnego jej miejsca pobytu ani daty jej powrotu. Również w postępowaniu odwoławczym, w tym w apelacji poza postawieniem zarzutu nie wskazano czy świadek powróciła do kraju, a jeżeli tak gdzie ewentualnie przebywa. Na rozprawę apelacyjną wyznaczoną z dużym wyprzedzeniem nie stawili się ani skarżący ani pełnomocnik skarżącego (k.218).. Zdaniem Sądu Apelacyjnego czyniło to zasadnym uznanie sprawy za dojrzałą do rozstrzygnięcia i zamknięcia rozprawy.

Mając na uwadze powyższe dowody, należało przyjąć, że K. M. (1) nie była zatrudniona w oparciu o umowę o pracę i nie zaistniały przesłanki wskazane w art. 22 §1 k.p. konstytuujące stosunek pracy a tym samym dające tytuł do ubezpieczeń społecznych. W okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało, że strony zawarły umowę o pracę bez woli jej rzeczywistej realizacji, a jedynie stworzenia pozorów jej realizacji w wyłącznym celu uzyskania przez zainteresowaną świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje utrwalonego orzecznictwa, że podjęcie pracy w celu uzyskania świadczeń jest dopuszczalne i nie świadczy o intencji obejścia prawa czy też o nieważności umowy (por. np. uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 9 sierpnia 2005 r.(III UK 89/2005, Lex Polonica nr 384617 ; wyrok SN z dnia 21.05.2010 r. IUK 43/2010, Lex Polonica nr 2551782). Jest jednak inaczej, gdy strony zawarły umowę o pracę z góry zakładając, iż nie będą ściśle realizowały swoich praw i obowiązków, wypełniających treść stosunku pracy, a będą ją świadczyć na innej podstawie niż umowa o pracę. Jak wynika ze stanowiska judykatury umowa o pracę jest zawarta dla pozoru (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.), a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275, z 16 marca 1999 r., II UKN 512/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 368 oraz z 28 lutego 2001 r., II UKN 244/00, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 496).

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. biorąc pod uwagę wynikającą z akt sprawy sytuację materialną i osobistą skarżących.